

# Grzywna, Józef

---

"Migracja chłopów kieleckich (1945-1949)", Stefan Iwaniak, Kielce 1988 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 80/3, 608-610

---

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Stefan Iwaniak, *Migracja chłopów kieleckich (1945—1949)*, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Kielce 1988, s. 234.

Udział społeczeństwa polskiego w zasiedlaniu i zagospodarowaniu ziem zachodnich i północnych po II wojnie światowej jest obiektem nieustannego zainteresowania socjologów, demografów i historyków. Literatura naukowa na ten temat jest już niezwykle obszerna; stosunkowo słabo są zaawansowane badania regionalne i lokalne. Książka S. Iwaniaka wypełnia częściowo tę lukę. Oparta została na dość szerokiej bazie źródłowej: obok źródeł wytworzonych w procesie historycznym także na wspomnieniach i kwestionariuszach. Sięgnięcie do metod wzorowanych na warsztacie socjologów jest zabiegiem naukowo słusznym. Zastrzeżenia budzi stopień wykorzystania prasy, gdyż pominięto tak ważne tytuły, jak: „Osadnik na Ziemiach Odzyskanych”, „Sprawy Zachodnie”, „Strażnica Zachodnia”, „Nowiny Opolskie” itp. Inne, figurujące w spisie bibliograficznym, nie są cytowane w przypisach („Biuletyn Informacyjny KWRN”, „Przemysł i Rolnictwo”, „Radomski Biuletyn Informacyjny”, „Wici”).

Zamiar ukazania specyfiki Kielecczyny nakazywał sięgnąć również do opracowań poświęconych innym częściom Polski. Tę specyfikę, uwzględniającą położenie geograficzne, związki historyczne z ziemiami zachodnimi i północnymi oraz atmosferę polityczną w pierwszych powojennych latach ukazują w swych pracach Zygmunt Dulczewski i Andrzej Kwilecki oraz Patrycy Dziurzyński<sup>1</sup>. Żałować należy, że autor książki o migracji chłopów kieleckich prac tych nie wykorzystał.

Dziurzyński był autorem głównych koncepcji w zakresie osadnictwa rolnego w czasie istnienia Ministerstwa Ziemi Odzyskanych (13 listopada 1945 — 11 stycznia 1949). W pracach swych podaje nie tylko inne dane liczbowe od publikowanych przez S. Iwaniaka, ale formułuje również krańcowo odmienne oceny<sup>2</sup>.

W artykule Jana Kołodzieja<sup>3</sup>, można było znaleźć pełne dane do akcji osiedleńczej organizowanej przez władze wojewódzkie i koła ZMW „Wici”. Iwaniak pisze, iż w 1945 r. wyjechało z województwa kieleckiego „parę tysięcy członków i działaczy ZMW” (s. 92). Gdyby sięgnął do pracy Eugeniusza Wójcika<sup>4</sup>, byłby się przekonał, że te „parę tysięcy” w porównaniu ze stanem liczbowym organizacji są wielkością nie do przyjęcia. Pominięcie wielu ważnych tytułów prasowych i opracowań zawęziło pole widzenia autora.

W pięciu rozdziałach pracy autor starał się prześledzić udział chłopów z województwa kieleckiego w akcji osiedleńczej na ziemiach zachodnich i północnych, działalność władz, instytucji, organizacji politycznych, młodzieżowych i społecznych, które współpracowały na polu osadnictwa oraz życie osadników w nowych środowiskach. Liczne wykresy, tabele, mapki, bibliografia oraz indeks nazwisk czynią pracę bardziej czytelną. Widoczne jest w pracy dobre wykorzystanie źródeł, ale ich kompozycja grzeszy nadmierną opisowością, a zbyt duża ilość przykładów szczegółowych powoduje niepotrzebne powtórzenia. Odczuwa się niedostatek sformułowań bardziej syntetycznych i ogólnych, nowe i cenne myśli giną w masie zgromadzonego materiału faktograficznego. Przyznać jednak trzeba, że praca zawiera też przemyślane, wyważone i interesujące poglądy, które ukazują w nowym świetle problemy już wcześniej znane. Nie brak jednak pytań bez odpowiedzi, stwierdzeń dyskusyjnych oraz ujęć i ocen trudnych do zaakceptowania.

Z. Dulczewski i A. Kwilecki w cytowanej pracy podnosząc problem świadomości historycznej i wiedzy społeczeństwa wielkopolskiego o ziemiach nadbałtyckich i nadodrzańskich doszli do wniosku, że oba elementy były jednymi z głównych motywów migracji. Iwaniak zlekceważył ten

<sup>1</sup> Z. Dulczewski, A. Kwilecki, *Spoleczeństwo wielkopolskie w osadnictwie Ziemi Zachodnich*, Poznań 1962; P. Dziurzyński, *Akcja przesiedleńcza województwa krakowskiego na Ziemi Odzyskanej w latach 1945—1948*, „Studia Historyczne” 1969, z. 3, s. 395—427.

<sup>2</sup> S. Iwaniak, *Migracja chłopów kieleckich*, s. 203; P. Dziurzyński, *Osadnictwo rolne*, s. 68.

<sup>3</sup> J. Kołodziej, *Wkład Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” w zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1970, nr 12.

<sup>4</sup> E. Wójcik, *Z dziejów Związku Młodzieży Polskiej na Kielecczyźnie*, Warszawa 1974, s. 16.

czynnik. A przecież część chłopów kieleckich, zwłaszcza młodszych wiekiem posiadała pewien zasób wiedzy o ziemiach zachodnich i północnych. Wiedzę tę wynieśli z przedwojennej szkoły powszechnej, pogłębiali ją przez samokształcenie, w tym czytelnictwo prasy kieleckiej, popularyzującej historię ziem zachodnich i północnych. Można też mówić o kontaktach z tymi ziemiami, w związku z wyjazdami chłopów na „saksy”. W latach 1927—1938 z Kielecczyny wyjechało za granicę do prac sezonowych 82,6 tys. osób, z tego do Niemiec 78,8 tys., a na Łotwę 3,5 tys.<sup>6</sup>. Również w czasie okupacji hitlerowskiej większość Polaków wywiezionych z Generalnej Guberni kierowana była do prac w rolnictwie (np. w 1944 r. 69,6%). Wśród wywiezionych przeważała biedna ludność wiejska, która najczęściej pracowała w północno-zachodnich okręgach, włącznie z obszarami, które po wojnie zostały wcielone do Polski<sup>7</sup>. Przytoczone fakty uczulają jedynie na problem i nie dają odpowiedzi na pytanie: jaki był stopień przygotowania chłopów kieleckich do realizacji zachodniego programu Polski.

Wydaje się też, że autor nie zdobył się na rzetelną analizę i ocenę roli „konspiracyjnego i reakcyjnego podziemia” (s. 31—32) w procesie zasiedlania i zagospodarowywania ziem nadbałtycko-nadodrzańskich. Nie można uparcie twierdzić, że wszystkie argumenty w propagandzie podziemia były fałszywe. Przecież jest prawdą, że wielu pracowników Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego oraz żołnierzy brało udział w napaściach na osadników<sup>8</sup>. Natomiast Generalny Pełnomocnik Rządu do Spraw Repatriacji Władysław Wolski na I Zjeździe PPR mówił, że w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym pracuje wiele osób nieuczciwych, z którymi UBP ma ciągłe kłopoty<sup>9</sup>. Zresztą propaganda podziemia nie odegrała aż tak wielkiej roli destrukcyjnej w procesie zasiedlania, skoro zdaniem samego autora tylko 7,9% badanych byłych osadników opóźniło swój wyjazd na ziemie zachodnie i północne na skutek ulegania tej propagandzie (s. 214.).

Podrozdział poświęcony udziałowi kielczan w organizacji różnych władz na Dolnym Śląsku (s. 96—197) zajmuje skę wyłącznie Dolnym Śląskiem. Nie dowiadujemy się, jak kształtowała się sytuacja w innych województwach. Mowa jest w tym podrozdziale o organizowaniu i udziale we władzach politycznych, administracyjnych, samorządach itp., nauczycieli, pracowników MO, UBP oraz działaczy partii i stronnictw politycznych; ale brak choćby jednej wzmianki o chłopach kieleckich, którym jest poświęcona ta praca. Z kwestionariusza zamieszczonego w aneksach wynika, że autor nie dostrzega wszystkich ważniejszych motywów imigracji. Przecież zakończenie II wojny światowej, podobnie jak i pierwszej, otwarło przed chłopami nową szansę awansu społecznego i realizacji ambicji „wybicia się”.

Zwróćmy uwagę na kilka niedociągnięć, błędów i usterek pracy. Razi więc niedokładność tabel (s. 200, 203, 204, 206, 209) i wycień. Podważa to wiarygodność wszelkich porównań międzywojewódzkich, a tym samym wniosków i uogólnień. Dotyczy to danych udokumentowanych źródłami archiwalnymi, a więc sprawdzalnych. Trudno ocenić wartość naukową i poznawczą kwestionariuszy i innych źródeł socjograficznych. W wielu miejscach autor cytuje fragmenty pojedynczych wspomnień w przekonaniu, że jednostkowe przekazy stanowią wystarczającą dokumentację dla zilustrowania zjawisk masowych. Raza również opinie o różnych powszechnie znanych instytucjach i organizacjach społecznych. Jakże np. odkrywczo brzmi stwierdzenie, że Polski Związek Zachodni był organizacją „antyfaszystowską” (s. 82). Niedbale też została sporządzona bibliografia; w spisie opracowań brak niektórych tytułów cytowanych w przypisach<sup>10</sup>, w dziale zaś

<sup>6</sup> Mały Rocznik Statystyczny, Warszawa 1939, s. 52—54.

<sup>7</sup> K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej. (Studium historyczne)*, Wrocław 1974, s. 55; W. Stopczyk, *Przymusowe zatrudnienie cudzoziemskich pracowników w Niemczech w latach 1939—1944*, „Biuletyn Informacyjny PUR” nr 12, s. 12.

<sup>8</sup> Zob. szerzej: P. Dziurzyński, *Osadnictwo rolne*, s. 62; „Życie Warszawy” z 11 września 1945.

<sup>9</sup> K. Kersten, op. cit., s. 93.

<sup>10</sup> Np. M. Orzechowski, W. Wrzesiński, *Przemiany terytorialne Polski po II wojnie światowej w świadomości społecznej*, „Przegląd Zachodni” 1970, nr 4; J. Ziółkowski, *Zasiedlenie Ziemi Zachodnich*, [w:] *Ziemi Zachodnie w granicach Macierzy*, pod red. G. Labudy, Poznań 1966.

„Publikacje zwarte i artykuły” są wymienione pozycje, których autor wcale nie cytuję<sup>11</sup>. W dziale „Prasa centralna i regionalna” widnieją tytuły wymienione również w wykazie publikacji zwartych i artykułów. Znaczne też są braki w indeksie nazwisk. Załączona do pracy errata, wnosząca ponad 60 poprawek i uzupełnień, spełnia tylko ograniczoną rolę. Za te pomyłki i niedopatrzienia należy obarczyć winą Kieleckie Towarzystwo Naukowe.

W zakończeniu należy stwierdzić, że publikacja poświęcona „Imigracji chłopów kieleckich” zawiera sporo ciekawego materiału faktograficznego, który w większości można wykorzystać do porównań przy opracowywaniu imigracji chłopów w innych województwach. Zapewne zachęci ona do pełnego naukowego jej opracowania. Staje się to tym konieczniejsze, że recenzowana książka do miana w pełni naukowej z wielu względów pretendować nie może.

Józef Grzywna

*Documents Diplomatiques Français* (t. I) 1954 (21 juillet—31 décembre); (t. II) 1955, cz. 1 (1<sup>er</sup> janvier—30 juin); (t. III) 1955, cz. 2 (1<sup>er</sup> juillet—31 décembre). Annexes: (t. I) 1954 (*Entretiens des Ministres des Affaires Etrangères (...) concernant l'Indochine en 1954*); (t. II) 1955, cz. 1 (*Entretiens des Ministres des Affaires Etrangères concernant les problèmes européens (janvier 1955)*); (t. III) 1955, cz. 2 (*Conférence des Chefs de gouvernement de la France, des Etats-Unis, du Royaume-Uni de l'U.R.S.S. Genève*) (18—23 Juillet 1955). Paris, Imprimerie Nationale; t. II, 1987; t. III, 1988, s. 1016, 849, 1027, annexes s. 481, 241, 533.

We Francji wydano dotąd trzy wielkie serie dokumentów dyplomatycznych (w sumie 103 tomy), poświęcone genezie wojen 1870—1871, 1914—1918 i 1939—1945. Edycją dwóch ostatnich kierował świetny znawca stosunków międzynarodowych, Pierre Renouvin. On też był inspiratorem publikowanej obecnie serii „Documents Diplomatiques Français”<sup>11</sup>. Ideę Renouvina podjął, po jego śmierci w 1974 r., Jean-Baptiste Duroselle. Historyk dziejów najnowszych, profesor Sorbony (Paris—I) i l'Institut d'Etudes Politiques w Paryżu, jest autorem licznych opracowań dotyczących francuskiej polityki zagranicznej. Świetne pióro i nowatorskie koncepcje przyniosły mu zasłużony, światowy rozgłos.

Zespół składający się z historyków, archiwistów i emerytowanych dyplomatów przygotowuje pod kierunkiem Duroselle'a, dwa tomy DDF rocznie. Uzupełniają je aneksy, zawierające tzw. „Zielone księgi”. Wydawane pomiędzy 1949 a 1956 r. w niewielkiej ilości egzemplarzy, jako wewnętrzny materiał Quai d'Orsay (*très secret*), dają m. in. pełne sprawozdania z obrad przywódców i ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw (1955, t. II).

Publikację rozpoczynają porozumienia genewskie, podpisane nocą 20/21 lipca 1954 r., kładące kres wojnie wietnamskiej. Układ, przygotowany przez Georges Bidaulta, wygrany politycznie przez wyniesionego do władzy wskutek klęski indochińskiej Pierre'a Mendesa-France'a, zapoczątkował upadek Francji jako mocarstwa kolonialnego. Stało się to jednak jasne dopiero z perspektywy. Opinia publiczna przyjęła wszakże traktat z ulgą, dostrzegając w nim jedynie zakończenie krwawej i kosztownej wojny.

Mendes-France, jeden z najbardziej autoreklamarskich, ale i najnowocześniejszych polityków IV Republiki, snuł jako premier plany dalekosieżnych ustrojowych reform. Dla uspokojenia i pozyskania konserwatywnej opinii potrzebował zatem spektakularnych sukcesów. Na początek

<sup>11</sup> Np. T. Koba-Ryszewska, *Przeszłość administracyjna ziem województwa kieleckiego*, [w:] *Z dziejów Ziemi Kieleckiej (1918—1944)*, praca zbiorowa, Warszawa 1970; H. Kisiel, *Terror hitlerowski na wsi województwa kieleckiego (powiaty: kozienicki, lipski, zwoleński)*. Tekst w zbiorach OK BZH w Kielcach; A. Kowalik, *Z dziejów PPR na Dolnym Śląsku w latach 1945—1949*, Wrocław 1979.

<sup>1</sup> Dalej cyt.: DDF.